

Natalia STENCEL

WYGNANIE Z DOMU PEWNOŚCI O konieczności rezygnacji z „myśli ukończonej” Perspektywa filozofii Lwa Szestowa

Filozofię Lwa Szestowa postrzegać można przez pryzmat jego rezygnacji z „myśli ukończonej”, jako próbę uprawiania myśli faktycznie otwartej – niedomkniętej ani przez uznanie konkretnych wniosków, ani przez orzeczenie „śmierci” sensu, w odniesieniu do którego wnioski te można formułować. Rozumienie nie kończy się tu więc zrozumieniem, ale waga procesu nie zależy od możliwości jego ukończenia.

ILUZJA OTWARCIA

Filozofia Lwa Szestowa, programowo nieuporządkowana¹, chroni „troskliwie swoją nie-racjonalność [...] pragnie być myślą niesystemową i nie-systematyczną, nielogiczną i niekonsekwentną, niespójną i nie-konkluzywną”². Szestow, ze swoją „apoteozą nieoczywistości”³, staje naprzeciw wielkich nurtów filozofii Zachodu, których celem było odnalezienie podstaw metafizycznej pewności.

Filozofia europejska w znacznym stopniu ufundowana jest na tym właśnie poszukiwaniu – wokół problemu pewności toczy się cały spór o uniwersalia, rozgorzały w średniowieczu za sprawą pytania Boecjusza, czy kategorie mają swój niezależny byt jako gatunki rzeczy, czy też istnieją tylko jako znaki językowe⁴. Zaangażowanie w ów spór i dążenie do znalezienia jego ostatecznego, zadowalającego rozstrzygnięcia widoczne jest w historii nurtów takich, jak neopozytywizm, niemiecki idealizm czy fenomenologia. Podczas gdy Szestow proponuje myślenie „nieoczywiste”, czyli nieukończone i „niedomknięte”, filozofia zachodnia dąży do wyznaczenia swego początku i końca: „Współczesny prawodawca myśli ustanawia niezbitą zasadę: umieć zakończyć”⁵. Według

¹ Por. C. W o d z i ń s k i, *Wiedza a zbawienie. Studium myśli Lwa Szestowa*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2017, s. 5.

² Tamże.

³ Zob. L. S z e s t o w, *Apoteoza nieoczywistości. Próba myślenia adogmatycznego*, tłum. N. Karsov, S. Szechter, Kontra, Londyn 1983.

⁴ Por. W. S e ń k o, *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Wydawnictwo Antyk Marek Derewiecki, Kęty 2001, s. 119.

⁵ S z e s t o w, dz. cyt., s. 5.

Kartezjusza akt myśli miał spełniać rolę czegoś, co dane jest w sposób oczywisty, prosty i bezpośredni⁶, stanowiąc zarazem „punkt Archimedesowy” dla metafizyki. Był to jednocześnie punkt, poza który nie sposób już wykroczyć w wątpleniu – miał on za zadanie zamknąć drogę wątpliwości, a zarazem stać się podstawą dla innych sądów⁷. Pewności wiedzy poszukiwał też Immanuel Kant, pytając o to, w jaki sposób możliwe są zdania syntetyczne a priori⁸. Edmund Husserl, jakkolwiek czerpał z tradycji kartezjańskiej, zaprzeczył możliwości realizacji ideału pewności w przyrodoznawstwie – niemożliwe jest wzniesienie ukończonego „gmachu nauki”⁹; swój trud akumulują w nim całe pokolenia, dokładając do owej budowli kolejne elementy, jednocześnie będąc świadome, że nie ma ona kresu i że nigdy nie da się doprowadzić jej do końca¹⁰. Husserl utrzymywał jednak, że to, co niemożliwe na gruncie nauki, może być realizowalne w ramach filozofii¹¹. Przywołane stanowiska to tylko wybrane epizody w długiej historii intelektualnego mocowania się z rzeczywistością niepewną i nieoczywistą, a przy tym nieskończenie obszerną. Jako nieustanne dążenie do wiedzy pewnej¹² filozofia wydaje się opętana pragnieniem ukończenia tej pracy – wzniesienia gmachu, który byłby „domem pewności”. Nawet postmodernizm, ze swoim lękiem przed dookreślaniami kultuwujący przekonanie o płynnej względności i społecznym konstrukcjonizmie wszelkich idei, obfituje w koncepcje mające wyznaczyć swoiste punkty krańcowe – poczynając od końca człowieka¹³ czy śmierci autora¹⁴, aż do kryzysu systemów znaczeń semiotycznych¹⁵. Unieczynnienie tych terminów-ścieżek jest dążeniem do ukończenia jakiegoś typu refleksji, a projekt przyjęcia płynności jako zasady rządzącej rzeczywistością prowadzi do przyjęcia kolejnego paradygmatu, zgoda na płynność to bowiem nie absolutne otwarcie, lecz próba zamknięcia dyskusji.

⁶ Por. J. S k i r r y, hasło „René Descartes (1596-1650)”, w: *The Internet Encyclopedia of Philosophy*, red. J. Fieser, B. Dowden, <https://iep.utm.edu/descarte/>.

⁷ Por. tamże.

⁸ Zob. np. L. K o ł a k o w s k i, *O co pyta nas Kant?*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 3, s. 10n.

⁹ E. H u s s e r l, *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*, tłum. S. Walczewska, Wydawnictwo Rolewski, Toruń 1999, s. 53.

¹⁰ Por. t e n ż e, *Filozofia jako ścisła nauka*, tłum. W. Galewicz, Aletheia, Warszawa 1993, s. 67.

¹¹ Zob. M. N i e s t r ó j, *Wobec nauki. Analiza stanowiska metodologicznego Edmunda Husserla*, http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5934#_f8.

¹² Zob. hasło „Filozofia”, w: *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/filozofia;3900997.html>.

¹³ Por. M. F o u c a u l t, *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, tłum. T. Komentant, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2006, s. 15-20.

¹⁴ Zob. R. B a r t h e s, *Śmierć autora*, tłum. M.P. Markowski, „Teksty Drugie” 1999, nr 1-2(54-55), s. 247-251.

¹⁵ Por. np. J. D e r r i d a, *O gramatologii*, tłum. B. Banasiak, Oficyna, Łódź 2011, s. 47, 82.

Mimo przyjęcia rezygnacji z racjonalności niektóre nurty filozoficzne – przez swoje podporządkowanie idei otwartości myślenia filozoficznego – wciąż pozostają zatem, by tak rzec, w paradygmacie myśli ukończonej. Z tego względu ciężar argumentacji dotyczącej filozofii Szestowa nie będzie w niniejszych rozważaniach dotyczyć jej programowej nieracjonalności czy nieuporządkowania (oczywiście nieuporządkowanie nie oznacza w tym wypadku, że jest to filozofia bez treści, odżegnująca się od jakiegokolwiek nazywania i orzekania). W myśli Szestowa zaznacza się jednak brak projektowania końca – uobecniają się w niej jedynie dążenie i rzeczywistość wędrówki, drogi, a niemożność ukończenia myśli wydaje się przy tym wynikać z dramatu dialektycznego napięcia między skończonością a nieskończonością. Ta właśnie kwestia stanie się przedmiotem naszej analizy. Zapisane słowa, ujęte w zdania mające fizycznie swój początek i koniec, ujawniają bowiem jednocześnie nieskończoną głębię sensu – metaforę, zapisaną w postaci ciągu znaków, trudno jest pochwycić w jakiegokolwiek ramy, programowo wymyka się ona rozumieniu domkniętemu, by w ten sposób poddać się ciągłości rozumienia. Metaforą posługuje się Szestow bardzo często, zapisując swoją myśl w postaci urywków – jak się wydaje, metaforyczność i fragmentaryczność formy spójne są z jego podstawową tezą, że jeśli chodzi o pewne aspekty rzeczywistości, to chociaż uwikłani jesteśmy w skończoność, nie potrafimy w sposób skończony poznać ani opisywać tego, co dane jest nam jedynie częściowo. Autor *Apoteozy nieoczywistości* pisał: „Dom bez dachu do niczego się nie nadaje, ergo rozmyślanie bez początku i końca powinny być odrzucone. Ale przecież dom bez pieców także nie spełnia swego przeznaczenia [...] jakkolwiek wyteżam pamięć, nie mogę sobie przypomnieć ani jednego więcej poważnego dowodu na rzecz czegoś zakończzonego. Dom z dachem – to wszystko”¹⁶. „Dom z dachem” to zatem obraz myślowy, który sugeruje konieczność ukończenia czegoś, co ma być przydatne. Obraz ten ulega transformacji w niedomkniętą metaforę, której sens można raz po raz podawać w wątpliwość: Czy ukończenie budowy domu polega na pokryciu go dachem i będzie on wtedy spełniał swoją funkcję? Szestow pyta więc: „Po co zakańczać? Po co ostatnie słowo?”¹⁷.

Wobec problemu niemożności znalezienia zadowalającego zakończenia procesu myślowego lub dyskursu postmodernizm proponuje tak zwaną filozofię nomadyczną: „Szansą jest myśl nomadyczna, niezakorzeniona, wolna, nieustannie rozsadzająca uznane dyskursy, a przy tym koncentrująca się na samym pytaniu. Powinna być kłaczem, jak chcieli Gilles Deleuze i Félix Guattari, gdyż to ono kultywuje pierwotne poszukiwania, błądzenie, zdziwienie. To zagmatwany nie-labirynt, bo bez wyjścia, bez ścieżek utartych. Ciągłe obec-

¹⁶ Szestow, dz. cyt., s. 6.

¹⁷ Tamże, s. 5.

na wielość krzyżująca się i wytwarzająca napięcie”¹⁸ – pisze Dariusz Kulas. Kłące i labirynt to jednak wciąż przestrzenie zamknięte – odgródzone od swojego zewnątrz, posiadające wyraźne granice. „Myślenie kłaczem” Deleueza i Guattariego¹⁹ to w istocie propozycja myślenia na wzór hipertekstu, gdzie wszechobecne jest połączenie lub też możliwość połączenia wszystkiego ze wszystkim. Kłące, jakkolwiek może zostać przerwane w dowolnym punkcie, dąży do rekonstrukcji, do ponownego domknięcia się jako systemu wielu połączeń²⁰. Określenie „kłacza” jako „rizomatycznego o t w a r t e g o [podkr. – N.S.] systemu”²¹ jest wyrazem pewnego złudzenia – ogromna ilość możliwych połączeń symuluje sytuację otwartości systemu; w pracy *Tysiąc plateau* czytamy przecież: „Idealną siecią jest taki system, który cechuje się maksymalną liczbą połączeń między punktami”²². „Nomadyzm” postmodernistycznego myślenia nie oznacza przy tym obiecaniej, nieskończonej wędrówki w poszukiwaniu sensu, lecz krótkie i zdecydowane „Nie!”, wypowiedziane wobec konieczności poszukiwania czegokolwiek i obierania celu. Owo błędzenie w labiryncie, choć umożliwia pokonywanie przestrzeni drogą taką lub inną, na wiele różnych sposobów, jest błędzeniem w zamknięciu. Brak obietnicy dotarcia do celu finguje otwarcie – postmodernizm proponuje więc, by przerwać wyprawę w poszukiwaniu „domu” na rzecz zamieszkania w plątaninie korytarzy. Wobec niespełnionych przez poprzedników oczekiwań co do odnalezienia wyjścia obwołuje śmierć wszystkiego, co przypomina o możliwości zadowolenia się w świecie – to właśnie czynią Michel Foucault, Roland Barthes i Jacques Derrida, proponując „koniec” autora, człowieka lub znaczenia. „Koniec” jest tu zanurzeniem się w kłaczu lub labiryncie i ma on być ostateczną odmową wyjścia ku temu, czego się wcześniej tak intensywnie szukało: „Nasza myśl pragnie być prawdziwą, to znaczy wiernie odtworzyć to, czym rzeczy są. [...] Tuż obok rzeczy znaleźć da się [...] myśli innych, całą

¹⁸ D. K u l a s, *O nomadycznej filozofii*, „Anthropos? Czasopismo naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” 2006, nr 6-7, http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos4/texty/kulas_1.htm.

¹⁹ Zob. G. D e l e u z e, F. G u a t t a r i, *Kłące*, tłum. B. Banasiak, „Colloquia Communia” 1988, nr 1-3, s. 221-238.

²⁰ „Kłące opiera się na kilku specyficznych zasadach. Pierwsza z nich to zasada łączności: dowolny punkt kłacza może zostać połączony z dowolnym innym. Druga to zasada heterogeniczności: w kłaczu dochodzi do powiązań porządków odmiennego rodzaju. Trzecią jest zasada wielości. Czwartą [...] jest zasada nie-znaczącego zerwania: «kłące może zostać przerwane w dowolnym miejscu, lecz posuwa się nadal własną czy też obcą linią; może ulec częściowemu zniszczeniu, lecz zostaje odtworzone, rekonstruuje się». Piątą zasadą to zasada kartografii i przekalkowania. Kłące to mapa, a nie odbitka. W każdej chwili można tę mapę rozrysować na nowo, jest ona odwracalna, można ją rwać i przystosowywać do nowych warunków”. M. P i s a r s k i, *Kłące – Deleuze i Guattari*, <http://techsty.art.pl/hipertekst/teoria/postmodernizm/klacez.htm>.

²¹ Tamże.

²² G. D e l e u z e, F. G u a t t a r i, *Tysiąc plateau*, Wydawnictwo Bęc Zmiana, Warszawa 2016, s. 319.

historię ludzkich rozważań, niezliczone ścieżki wcześniejszych poszukiwań, ślady przedzierania się przez odwieczny gąszcz problemów, ciągle dziewiczy mimo wielokrotnych prób podboju”²³.

Na tak zarysowanym tle filozofię Lwa Szestowa postrzegać można przez pryzmat jego rezygnacji z „myśli ukończonej”, jako próbę uprawiania myśli faktycznie otwartej – niedomkniętej ani przez uznanie konkretnych wniosków, ani przez orzeczenie „śmierci” sensu, w odniesieniu do którego wnioski te można formułować. Rozumienie nie kończy się tu więc zrozumieniem, ale waga procesu nie zależy od możliwości jego ukończenia. Cezary Wodziński, badając myśl Szestowa, w związku z tym pisze: „A jednak chcę zrozumieć to, co w swych intencjach *niezrozumiałe*. Zakładam, że ma ono sens, który, być może, da się adekwatnie odsłonić bez posługiwania się deformującymi metodami redukcji [...]. Intuicja podpowiada mi ponadto, że sens, którego szukam, unosi się właśnie nad przepaścią, że tam jest jego właściwe miejsce. *Unosi się nad* – nie jest więc wtopiony w granit któregoś z brzegów; wówczas pozostać by musiał albo totalnie *niezrozumiały* (nie przestając być sensem?), albo równie totalnie *zrozumiały* (nie potrzeba byłoby zatem szukać go, ani zadawać jakichkolwiek pytań). Powtórzę: chcę mimo wszelkich wątpliwości i obaw, jakie się natychmiast w sposób naturalny nasuwają, *zrozumieć* myśl programowo *nierozumną* i *niezrozumiałą*”²⁴. Oto myśl prawdziwie nomadyczna, która nie zamieszkuje labiryntu ani nie przyjmuje postaci kłacza, udając jedynie bezdomność. „Chcę [...] *zrozumieć* myśl programowo *nierozumną* i *niezrozumiałą*” znaczy: wybieram się moją myślą w drogę, której końca się nie spodziewam, a mimo wszystko decyduję się iść. Myśl otwarta i bezdomna – a taką właśnie wydaje się głosić Szestow – naznaczona jest wyłącznie jednym typem rezygnacji: to rezygnacja z ukończenia drogi, z osiągnięcia docelowego bezruchu. Nie jest ona rezygnacją z sensu ani wreszcie rezygnacją z samego dążenia – te bowiem postawy naznaczone są rzeczywistym zamknięciem, stanowiąc, tak jak propozycje postmodernizmu, jedynie iluzje otwarcia.

POZNANIE – PEWNOŚĆ – OCZYWISTOŚĆ

W *Przedmowie do Apoteozy nieoczywistości* Szestow pisze: „Przekonałem się, że innego wyjścia nie ma, że trzeba rozebrać wybudowany do połowy gmach i ryzykując, że narażę się na niezadowolenie krytyki (która, oczywiście, nie zechce dojrzeć w naruszeniu tradycyjnej formy nic, oprócz dziwac-

²³ J. Ortega y Gasset, *Po co wracamy do filozofii?*, tłum. E. Burska, M. Iwińska, A. Jancewicz, Spacja, Warszawa 1992, s. 44.

²⁴ Wodziński, dz. cyt., s. 6.

twą), przedstawić tę pracę jako szereg niezwiązanych formalnie myśli... Nie ma jednej idei, nie ma wielu idei, nie ma konsekwencji, są sprzeczności, ale przecież o to się właśnie starałem, jak może czytelnik się domyślić, gdy tylko przeczytał tytuł. *B r a k p e w n o ś c i, w r ę c z a p o t e o z a b r a k u p e w n o ś c i* [podkr. – N.S.] – czyż można tu oczekiwać wykończonej formy, gdy moje zadanie polegało właśnie na tym, ażeby raz na zawsze uwolnić się od wszelkiego rodzaju początków i końców, z takim niezrozumiałym uporem narzucanych nam przez twórców wszystkich wielkich i niewielkich systemów filozoficznych”²⁵. Już na poziomie formy daje więc filozof do zrozumienia, że myśl, którą proponuje, opiera się ujęciu jej w określone ramy. Współczesnemu czytelnikowi propozycja rozbiórki „wybudowanego do połowy gmachu” może w pierwszym odruchu przywodzić na myśl coś na kształt propozycji dekonstrukcjonistów – dla tych jednak „rozbiórka” stanowi sposób interpretacji, a więc i swoisty punkt dojścia²⁶ – nowym domem stają się ruiny starego. Od takiego właśnie punktu Szestow pragnie uwolnić swoje myślenie filozoficzne, nie pozbawiając go jednocześnie sensu – rezygnacja z dominacji porządkującego wszystko ratio jest rezygnacją z samego porządkowania, nie zaś z sensu, ku któremu myśl naturalnie ciąży.

Szukając przyczyn, dla których Szestow zwraca się ku myśleniu nieukończonemu, „nomadycznemu” (jakkolwiek nie w sensie postmodernistycznym), należy, po pierwsze, rozważyć kwestie związane z dokonaną przez niego oceną stanu współczesnej mu filozofii, po drugie zaś odwołać się do inspiracji religijnych. Autor *Aten i Jerozolimy*, który stworzył filozofię skrajnie antyracjonalistyczną, uważał, że kultura europejska znajduje się w kryzysie, a jedynym wyjściem z niego może być radykalna krytyka tradycji europejskiej. Krytykował więc tę opartą na rozumie tradycję, naczelnym pojęciem swojej filozofii czyniąc doświadczenie nieoczywistości (ros. *biespoczwiennosti*)²⁷.

²⁵ L. Szestow, *Przedmowa*, w: *Apoteoza nieoczywistości. Próba myślenia adogmatycznego*, s. 8n. Pisownia uwspółcześniona.

²⁶ Jacques Derrida twierdził, że dekonstruktywizm (dekonstrukcja) jest jedynie sposobem odbioru tekstu. Jego komentatorzy i kontynuatorzy stworzyli jednak charakterystyczny, odrębny nurt w filozofii. Warto zauważyć że – jak twierdził sam Derrida – w odbiorze takim „nie ma nic poza tekstem” (J. D e r r i d a, *Of Grammatology*, tłum. G.Ch. Spivak, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1974, s. 158; tłum. fragm. – N.S.). Stwierdzenie to ma za zadanie zakończyć pewien typ dyskursu, domknąć dociekania dotyczące legitymizowania tej czy innej interpretacji. Myślenie oparte na dekonstrukcji nie jest – co wskazano również wyżej – myśleniem rzeczywiście otwartym; symuluje otwartość, negując inny paradygmat. Wyzwolenie z „gmachu” danego paradygmatu stwarza iluzję otwartości, podczas gdy „końcem” i „domknięciem” myślenia staje się tu rzeczywistość samej „rozbiórki”. Na temat dekonstruktywizmu zob. np. P. D e h n e l, *Dekonstrukcja – rozumienie – interpretacja*, Universitas, Kraków 2016.

²⁷ Por. A. S a w i c k i, *Absurd – rozum – egzystencjalizm w filozofii Lwa Szestowa*, Nomos, Kraków 2000, s. 281.

Jak zaznacza Cezary Wodziński, termin ten oddano w polskim przekładzie dość niefortunnie: „W języku polskim można by oddać to wyrażenie jako *niezakorzenie* bądź *bezglębie*. Francuski tłumacz zastosował termin *dépayement*, niemiecki – *Losgelöstheit* i trafniejszy: *Bodenlosigkeit*; w przekładach angielskich znaczenie terminu oryginalnego w ogóle zniknęło. Niestety, również w polskim, skądinąd znakomitym tłumaczeniu książki Szestowa *Apofieoz biespoczwiennosti* wyrażenie to zastąpione zostało w tytule niezbyt szczęśliwym słowem *nieoczywistość*, które oddaje wprawdzie ducha Szestowskiego buntu przeciwko *oczywistościom*, ale stanowi dość odległą i fragmentaryczną interpretację *biespoczwiennosti*”²⁸. A zatem rozum, gloryfikowany w czasach Szestowa przez filozofię europejską, składa w jego przekonaniu fałszywą obietnicę „zakorzenia”, a wraz z nią (jak sugeruje najmocniej polskie tłumaczenie *Apoteozy nieoczywistości*) niesie „oczywistość” będącą zakłamaniem rzeczywistości.

O tym, że ostateczne „zakorzenie” i „oczywistość” wiedą do zguby, świadczyć mogą również dywagacje Szestowa poświęcone kwestiom biblijnym. Pisząc o przyczynach mitycznego wygnania człowieka z Raju, rosyjski filozof wskazywał na być może pierwsze ludzkie dążenie do „zakorzenia” myśli w przestrzeni pewnych, „oczywistych” prawd (mimo że pojawiło się ono w rezultacie wpływu Złego), ale nie dostrzegał w grzechu pierwotnym stricte wolnego wyboru. Niepewność towarzyszyła bowiem człowiekowi w sposób naturalny – potrzeba pewności domagała się zaspokojenia. Można spojrzeć na to w taki właśnie sposób: owo dążenie do zaspokojenia, „zakorzenia”, ukończenia procesu myślenia i poznawania stanem wiedzy oczywistej i pewnej podsunął lub wykorzystał wąż, który człowieka oszukał, proponując mu spożywanie owoców z drzewa poznania dobrego i złego i kusząc go obietnicą „*Eritis sicut Deus, scientes bonum et malum*”. Zdaniem Szestowa spożywanie owoców z drzewa poznania dobrego i złego doprowadziło do upadku pierwszego człowieka i do skrępowania go prawami rozumu, podporządkowując go konieczności (stgr. *ananke*)²⁹. „Nikt nie potrafił dotąd, zapewnia Szestow, zrozumieć, że istota grzechu pierwotnego kryje się w poznaniu, że zdolność rozróżniania dobra i zła inicjuje upadek ludzkości”³⁰ – pisze Wodziński. Drzewo poznania to drzewo zamknięcia, końca, a zatem drzewo śmierci. Poznanie pociąga za sobą śmierć i łączy się z narodzinami zła. „*Biblijna krytyka rozumu* jest jednocześnie szczególnym rodzajem anty-teodycei. Korzenie biblijnego drzewa poznania to rizomatyczny splot ontologii, epistemologii i etyki ludzkiego losu. Upadek pierwszego człowieka łączy się tedy, zgodnie z interpretacją

²⁸ W o d z i ń s k i, dz. cyt., s. 81, przyp. 53.

²⁹ Por. tamże, s. 195-197.

³⁰ Tamże, s. 196.

Szestowa, z poznaniem, śmiercią i złem. Nie ma też nic wspólnego z wolnym wyborem, przeciwnie, dokonał się w atmosferze zniewolenia, pod przymusem obcej i wrogiej człowiekowi siły”³¹. Zwieńczone sukcesem poznanie okazuje się spełnieniem obietnicy tego, który pragnie człowieka zniszczyć i pogryźć – bo być może rzeczą ludzką nie jest wiedzieć w sposób pewny i oczywisty, a owoce wszelkich „drzew poznania” należy odrzucać jako zatrute.

Według Szestowa wszystkie racjonalistyczne filozofie obiecywały człowiekowi prawdę, a tymczasem zwracały się ku zniewalającej konieczności. „Claire et distincte” Kartezjusza, „ordine geometrico” Spinozy, radykalna redukcja fenomenologiczna Husserla – egzystencja zostaje w tych przypadkach radykalnie podporządkowana określonym zasadom i zrelatywizowana³², na co Szestow nie chciał się zgodzić. Z tego też względu opowiadał się za filozofią egzystencjalną, opartą na myśleniu intuicyjnym, na doświadczeniu duchowym, na argumencie czerpanym z bezpośrednich danych świadomości, zbliżając się tym samym do koncepcji filozoficznej Sorena Kierkegaarda, z którego pismami zaznajomił się wskutek rad Husserla³³. Z samym Husserlem poróżnił się, występując przeciwko „myśli ukończonej” opartej na poczuciu pochwylenia „oczywistości” w posiadanie: „I oświadczam panu oto: jeśli w innym świecie zarzucą mi, że rozpoczynając walkę z panem, zdradziłem filozofię – wskażę na pana i pan znajdzie się w ogniu piekielnym, a nie ja. Tak długo, z taką siłą i bezwzględnością prześladował mnie pan swoimi oczywistościami, że nie pozostało mi inne wyjście: albo podporządkować się panu we wszystkim, albo zdecydować się na rozpaczliwy krok – zbuntować się już nawet nie przeciwko panu, lecz przeciwko temu, co uważane było i uważane jest do tej pory za absolutnie niepodważalną podstawę wszelkiej filozofii, wszelkiego myślenia: zbuntować się przeciwko oczywistościom. [...] Czy trzeba [...] zachować – za wszelką cenę – naszą wiedzę? Czy znów należy wprowadzać czas w koleinę, z której go wyrzuciło? A może – na odwrót? Może trzeba go jeszcze pchnąć, i to tak, by rozbił się doszczętnie?”³⁴. Tym więc, co okazuje się zabójstwem dla filozofii i swobodnej, wolnej myśli, jest pewność i spleciona z nią oczywistość. Ów „dom z dachem”³⁵, gmach wiedzy pewnej, nie nadaje się do „zamieszkania” – staje się wówczas bowiem więzieniem-koniecznością, w której tłamszona jest egzystencja w swoim bogactwie, w swojej nieoczywistości

³¹ Tamże.

³² Por. S a w i c k i, dz. cyt., s. 282.

³³ Por. tamże.

³⁴ Cyt. za: W o d z i ń s k i, dz. cyt., s. 106n. Zob. też L. S z e s t o w, *Umożnienie i Otkrowienie. Religioznazja filozofia Władimira Solowjowa i drugie statji*, YMCA Press, Paris 1964, s. 302-304.

³⁵ Por. S z e s t o w, *Apoteoza nieoczywistości: Próba myślenia adogmatycznego*, s. 3.

i niepewności. Wygnanie z takiego „domu pewności” jest według Szestowa konieczne – kto się w takim domu zamyka, ten zdradza filozofię.

WYGNANIE BEZ ZAKOŃCZENIA

„Oddalone od centrum ulice nie zapewniają tych wygod, do których przywykli mieszkańcy śródmieścia. Nie mają światła elektrycznych i gazowych lamp, nawet latarni naftowych, nie mają jezdni. Wędrowiec musi iść po omacku i w ciemności odnajdować drogę. Jeżeli chcesz ognia, musisz czekać na błyskawicę albo pierwotnym sposobem naszych dalekich przodków wykręcać samemu iskrę z kamienia. W krótkim błysku światła wyłaniają się nagle z ciemności kontury nieznanych miejsc. To, coś zobaczył w tym błysku, staraj się zachować w pamięci: wszystko jedno, czy twoje wrażenie było błędne, czy słuszne. Bowiem nieprędko światło pojawi się po raz drugi, chyba że uderzysz łbem w ścianę i w oczach będziesz miał iskry. Co można w tym świetle zobaczyć i jak można domagać się precyzji i jasności myślenia od tych ludzi, których ciekawość (zakładamy, że ciekawość nasza jest wystarczająco silna) skazała na wędrowanie po peryferiach życia? I czy można ich porównywać z mieszkańcami centrum?”³⁶ Fragment niniejszy, wyjęty z *Apoteozy nieoczywistości*, pozostaje semantycznie otwarty – nie chodzi w nim przecież o analityczne podejście do sytuacji, stworzenie typologii zachowań mieszkańców w zależności od położenia względem centrum miasta, ale o wygenerowanie niejasnej, niepewnej w swoim znaczeniu metafory, o postawienie czytelnika wobec obrazu, którego obserwacja nie jest domknięta żadnym zadowalającym wnioskiem. Joseph Weizenbaum stwierdził: „Metafory i analogie, poprzez zestawienie razem różnych kontekstów, prowadzą do powstawania nowych sposobów patrzenia. Prawie wszystko to, co wiemy, łącznie z poważną nauką, opiera się na metaforze. I dlatego nasza wiedza nie jest absolutna”³⁷. Sposób filozofowania Szestowa wpisuje się w tę konstatację. Można powiedzieć, że jest to filozofia prawdziwie nomadyczna³⁸ – gloryfikująca „niezakorzenienie” i niepewność. W odniesieniu do tego interpretować można również przytoczone powyżej słowa – „centrum” pełne jest światła, pełne „pewnych”, poznanych ścieżek, nabrzmiałe dokonaniem już, zakończonym poznaniem; centrum miasta oferuje mieszkańcom jasność i przejrzystość, jawi się jako pewne, jako

³⁶ Tamże, s. 13.

³⁷ J. W e i z e n b a u m, *Moglibyśmy mieć raj*, „Forum” z 28 I 2008, s. 28.

³⁸ Projekt filozofii nomadycznej wiąże się głównie (ze względu na samo zastosowanie tego pojęcia) z postmodernizmem i publikacjami Gilles’a Deleuze’a i Félix’a Guattariego. W niniejszym tekście – co zaznaczono wyżej – „nomadyczność” myśli rozumiana jest jednak w inny sposób, a projekty postmodernistyczne określane są jako jedynie pozornie nomadyczne.

dom, do którego zawsze wiadomo, jak trafić, gdyż jest dobrze oświetlony. Tam nie ma krótkich błysków światła (epifanii?), wobec których trzeba zachłannie zapamiętywać dookolną przestrzeń, nie pytając o słuszność danego wrażenia. Pewność jest gwarantem, przymiotem centrum. Człowiek mieszkający w centrum ma wiedzę na temat wszystkiego, co wokół niego istnieje, i dobrze zna drogi, którymi chodzi lub musi chodzić. Wydaje się wobec tego, że w rozświetlonym centrum rozgrywa się – mimo pozoru spokoju – dramat jakiegoś zniewolenia, od którego uciekli ci, którzy zdecydowali się żyć w ciemności, na peryferiach. Szestow nie sugeruje wyraźnie, co ma na myśli – czytelnik zmienia się wobec tej metafory w wędrowca, który idzie po omacku, pozbawiony wygody, jaką zapewnia sztuczne światło. Pozostaje zanurzony w naturalnej ciemności, którą rozjaśnić może tylko światło naturalne (błyskawica, na którą trzeba czekać, lub „rozbłysk” w poruszonym umyśle). Rozumienie dokonuje się tu nie przez dokonania rozumu (ten przyniósł przecież sztuczne światło lamp naftowych, gazowych czy elektrycznych), ale skutek działania intuicji, w „rozbłysku” nagłego, niepewnego ujawnienia się sensu. Dlaczego nie wszyscy decydują się podążać ulicami, a zamiast nich wybierają bezdroża peryferii? Czemu zamieniają wszechobecne światło na ciemność, z rzadka rozjaśnianą czymś, czego pojawienie się nie jest wcale pewne? Szestow tego nie tłumaczy, bo tłumaczenie takie – podobnie jak nachalne światło lampy – niszczy wolność wędrowca. Centrum zawsze będzie zamknięte, peryferia natomiast – choć pogrążone w ciemności – są otwarte. „Dom pewności” stoi w sztucznie oświetlonym „centrum miasta”, a ten, kto decyduje się go opuścić, zwraca się ku niepewnej ciemności; w niej jednak nie doświadczy terroru znajomych ulic – tu bowiem żywioł egzystencji wyrwa się konieczności, którą dyktuje rozumowe poznanie. Na peryferiach realizuje się też ludzka ciekawość, której nie zaspokaja domknięte (bo dobrze znane) centrum. Parafrazując Szestowa, można postawić naprzeciw siebie „mieszkańców” i „wygnańców” – wydaje się, że ci pierwsi są autorami powszechnie obowiązującego sposobu opisu świata, chociaż ich język i sposób myślenia nie przystają do tego, co staje się udziałem człowieka podróżującego w przestrzeni ciemnej i obcej, nieoswojonej i nieuporządkowanej przez rozum, a więc irracjonalnej. Ci, którzy opowiadają się za rozumem, mają swoje światło i stałe mieszkanie – wynikający z tego dyskurs stoi jednak w sprzeczności z całą potencjalną otwartością świata i myślenia. „Jak można domagać się precyzji i jasności myślenia od tych ludzi, których ciekawość [...] skazała na wędrowanie po peryferiach życia? I czy można ich porównywać z mieszkańcami centrum?”

W innym fragmencie pisze Szestow: „Człowiek osiadły mówi: *jak można żyć bez pewności jutra, jak można nocować bez dachu nad głową!* Ale oto przypadek na zawsze wypędził go z domu – nocuje w lesie, nie może zasnąć, boi się dzikiego zwierza, boi się brata-włóczęgi. W końcu jednak zda się na

przypadek, zacznie żyć jak włóczęga, a może nawet sypiać”³⁹. Próbuje się rozumieć, aby zrozumieć – osiąść na pewnym gruncie, podczas gdy istnieje możliwość życia na „bezglebiu”⁴⁰. Filozofia zachodnia długo dążyła do odnalezienia punktu oparcia, pewności, podczas gdy możliwe jest myślenie zakładające niepewność jako jedyny możliwy horyzont. „Myśl ukończona” jest myślą pożądaną, bo oferuje statyczność i bezpieczeństwo – „dach nad głową”. Tymczasem myśl otwarta pozostaje wciąż narażona na inwazję z zewnątrz, jest zawsze niespokojna i nigdy nie bywa ustalona. „Oczywistość” to w filozofii swoisty odpowiednik stałego miejsca zamieszkania, podczas gdy „nieoczywistość” oznacza wieczną wędrówkę i strach przed atakiem „dzikiego zwierza” i „brata-włóczęgi”. W kontekście tych metafor warto zauważyć jednak, że filozofia Szestowa wyrasta między innymi ze świadomości sytuacji kryzysowej. Przy tym zarówno Husserl, jak i Szestow niezachwianie wierzyli, że ich własne propozycje filozoficzne są jedynymi możliwymi drogami przezwyciężenia kryzysu, wprowadzenia na właściwe tory rozwojowe rzeczywistości, która wypadła z kolein. Cezary Wodziński pisze o obu myślicielach: „Nadają swym rozwiązaniom rangę *radikalnej przemiany ludzkości, największego bytowego przeobrażenia* (existentiellen Wandlung) europejskiego sposobu bycia człowiekiem, *nowego wymiaru* ludzkiego myślenia i istnienia, totalnej przemiany sensu dziejów tak w wymiarze uniwersalnym, jak i indywidualnym”⁴¹. Nie uchronił się więc Szestow w sposób całkowity od paradygmatu „domykania” – Husserlowska fenomenologia i filozofia Szestowa to dwie wersje „myślenia wobec kryzysu” i próby przezwyciężenia go; myślenie to zawierało w sobie jako nieodłączny składnik pytania o motywy i przyczyny powstania poddawanego krytyce modelu kultury europejskiej⁴² i siłą rzeczy próbowało zaproponować środki zaradcze. Ów krytycyzm „myślenia wobec kryzysu” przyjmuje u Szestowa również postać swoistego badania archeologicznego, badania poszukującego pierwotnego fundamentu, na którym wspiera się cały gmach kultury europejskiej – „dom pewności” stojący w oświetlonym dzięki dokonaniom rozumu „centrum miasta”. Myśl nieukończona, programowo niedomknięta, ma być jednym z czynników, które wyzwalają zwrot przeciwko zepsuciu myśli zachodniej. Otwarcie, zdruzgotanie ustalonych struktur i wygnanie myśli z „centrum” w ciemność bezdroży peryferii jest według Szestowa celem pracy intelektualnej, do którego należy dążyć: „Trzeba przeorać ubity i udeptany grunt współczesnej myśli. Dlatego we wszystkim, na każdym kroku, przy okazji i bez żadnej okazji, słusznie i niesłusznie, trzeba wyśmiewać

³⁹ Szestow, *Apoteoza nieoczywistości. Próba myślenia adogmatycznego*, s. 15.

⁴⁰ Zob. przytoczone już wyżej wątpliwości odnośnie do tłumaczenia pojęcia kluczowego dla myśli Szestowa (por. Wodziński, dz. cyt., s. 81, przyp. 53).

⁴¹ Tamże, s. 89.

⁴² Por. tamże.

najbardziej uznane opinie i wygłaszać paradoksy. A co dalej, zobaczymy”⁴³. Nie jest możliwy do zrealizowania projekt myśli absolutnie otwartej czy absolutnie otwartej filozofii – w takiej postaci bowiem nie mogłaby ona zachować jakiejkolwiek formy, nawet tak fragmentarycznej, jaką w *Apoteozie nieoczywistości* zarysował Szestow: byłaby to bowiem myśl nieprzejawiająca żadnych właściwości. Obrawszy za cel rozwiązanie jakiegokolwiek problemu filozoficznego – pisze Szestow – tworzymy myśl w jakiś sposób ograniczoną tym celem, o określonym kierunku otwarcia. Programowa rezygnacja z domknięć i zakończeń nie jest przy tym rezygnacją z sensu – jest poszukiwaniem go w inny sposób, aniżeli proponuje to filozofia racjonalna. Zamiast światła rozumu prowadzą nas nagle rozbłyski epifanii. Zamiast w centrum miasta jesteśmy na peryferiach pogrążonych w ciemności. Zamiast myśli ukończonej prowadzi nas myśl znajdująca się w wiecznej drodze, rzeczywiście nomadyczna, ukierunkowana na sens, ale nieograniczona zwodniczym labiryntem ani kłaczem.

Do najważniejszych postulatów Szestowa dotyczących uprawiania filozofii należy rezygnacja z zakończeń i domknięć, z zakorzenienia, pewności i oczywistości. Nachylenie to sytuuje jego dorobek w wyraźnej opozycji do tych nurtów myśli zachodniej, które za cel obierały sobie udzielanie ostatecznych odpowiedzi i zyskiwanie spokoju oczywistości.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Barthes, Roland. “Śmierć autora.” Translated by Michał Paweł Markowski. *Teksty Drugie*, no. 1–2 (54–55) (1999): 247–51.
- Dehnel, Piotr. *Dekonstrukcja – rozumienie – interpretacja*. Kraków: Universitas, 2016.
- Deleuze, Gilles, and Félix Guattari. “Kłacze.” Translated by Bogdan Banasiak, *Colloquia Communia*, no. 1–3 (1988): 221–38.
- . *Tysiąc plateau*. Warszawa: Wydawnictwo Bęc Zmiana, 2016.
- Derrida, Jacques. *Of Grammatology*. Translated by Gayatri Chakravorty Spivak. Baltimore: Johns Hopkins University Press 1974.
- . *O gramatologii*. Translated by Bogdan Banasiak. Łódź: Oficyna, 2011.
- Foucault, Michel. *Słowa i rzeczy: Archeologia nauk humanistycznych*. Translated by Tadeusz Komendant. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2007.
- Husserl, Edmund. *Filozofia jako ścisła nauka*. Translated by Włodzimierz Galewicz. Warszawa: Aletheia, 1993.
- . *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*. Translated by Sławomira Walczewska. Toruń: Wydawnictwo Rolewski, 1999.

⁴³ Szestow, *Apoteoza nieoczywistości: Próba myślenia adogmatycznego*, s. 21.

- Kołakowski, Leszek. "O co pyta nas Kant?" *Tygodnik Powszechny*, no. 3 (2006): 10–1.
- Kulas, Dariusz. "O nomadycznej filozofii." *Anthropos? Czasopismo naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nos. 6–7 (2006). http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos4/texty/kulas_1.htm.
- Niestrój, Maja. "Wobec nauki: Analiza stanowiska metodologicznego Edmunda Husserla." http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5934#_f8.
- Ortega y Gasset, José. *Po co wracamy do filozofii?* Translated by Ewa Burska, Magda Iwińska, and Anna Jancewicz. Warszawa: Spacja, 1992.
- Pisarski, Marek. "Kłacze – Deleuze i Guattari." *Techsty: Literatura i nowe media*. <http://techsty.art.pl/hipertekst/teoria/postmodernizm/klacze.html>.
- PWN. "Filozofia." In *Encyklopedia PWN*. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/filozofia;3900997.html>.
- Sawicki, Adam. *Absurd – rozum – egzystencjalizm w filozofii Lwa Szestowa*. Kraków: Nomos, 2000.
- Seńko, Władysław. *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*. Kęty: Wydawnictwo Antyk Marek Derewiecki, 2001.
- Shestov, Lev. *Umozrenie i otkrovenie*. Paris: YMCA Press, 1964.
- Skirry, Justin. "René Descartes (1596–1650)." In *The Internet Encyclopedia of Philosophy*. Edited by James Fieser and Bradley Dowden. <https://iep.utm.edu/descarte/>.
- Szestow, Lew. *Apoteoza nieoczywistości: Próba myślenia adogmatycznego*. Translated by Nina Karsov and Szymon Szechter. Londyn: Kontra, 1983.
- . "Przedmowa." In Szestow, *Apoteoza nieoczywistości: Próba myślenia adogmatycznego*. Translated by Nina Karsov and Szymon Szechter. Londyn: Kontra, 1983.
- Weizenbaum, Joseph. "Moglibyśmy mieć raj." *Forum*, 28 January 2008: 28–9.
- Wodziński, Cezary. *Wiedza a zbawienie: Studium myśli Lwa Szestowa*. Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki, 2017.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Natalia STENCEL – Wygnanie z domu pewności. O konieczności rezygnacji z „myśli ukończonej”. Perspektywa filozofii Lwa Szestowa

DOI 10.12887/33-2020-2-130-10

Artykuł stanowi próbę interpretacji filozofii Lwa Szestowa. Kontekst rozważań stanowią z jednej strony wcześniejsze niż myśl autora oraz współczesne jej nurty intelektualne, poszukujące wiedzy pewnej, z drugiej zaś współczesna filozofia postmodernistyczna.

Przedmiotem szczególnego namysłu jest w tekście problem tak zwanej myśli ukończonej – Szestow ukazany został jako filozof, który – w przeciwieństwie do

Kartezjusza i Kanta – świadomie i prawdziwie z niej rezygnuje. Myśl Szestowa pozostaje radykalnie różna także od refleksji filozofów współczesnych: postmodernistów i dekonstrukcjonistów, jak Derrida, Barthes, Foucault czy Guattari i Deleuze, którzy – jak wykazuje autorka – tylko pozornie uprawiają „filozofię otwartą”, w rzeczywistości skupiając się na zamkniętym dyskursie.

Słowa kluczowe: Lew Szestow, pewność, dekonstrukcja, postmodernizm, filozofia rosyjska

Kontakt: Katedra Filozofii Poznania, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, ul. Kanonicza 9/203, 31-002 Kraków
E-mail: n.stencel@wp.pl

Natalia STENCEL, *In Exile from the ‘House of Certainty’: On the Need for Abandoning the ‘Completed Thought’; The Perspective of Lev Shestov’s Philosophy*

DOI 10.12887/33-2020-2-130-10

The article offers an interpretation of Lev Shestov’s philosophy. On the one hand, the context of the considerations is provided by the intellectual currents seeking philosophical certainty, those preceding Shestov’s ideas as well as the ones contemporary to him. On the other hand, though, Shestov’s reflection is juxtaposed with modern postmodernist philosophy.

A special focus is the problem of the so-called ‘completed thought.’ Shestov is described as a philosopher who, unlike Descartes or Kant, consciously and thoroughly abandoned the idea of philosophy ever being completed. His ideas radically differ also from those proposed by postmodernists and deconstructionists, for instance Derrida, Barthes, Foucault, or Guattari and Deleuze, who—as the author of the paper demonstrates—only apparently pursue ‘open philosophy,’ having actually immersed in a closed discourse.

Keywords: Lev Shestov, certainty, deconstruction, postmodernism, Russian philosophy

Contact: Department of the Philosophy of Cognition, The Pontifical University of John Paul II in Cracow, ul. Kanonicza 9/203, 31-002 Cracow, Poland
E-mail: n.stencel@wp.pl